

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem..

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRAD

Niedziela 22-go maja

№ 139

## Herriot przygotowuje się do objęcia rządów

### Z socjalistami nie zawrze sojuszu

Paryż 21 5

Wczorajsze posiedzenie komitetu wykonawczego partii radykalno socjalistycznej stało pod znakiem debatu na temat przyszłego rządu francuskiego

Członkowie lewego skrzydła egzekutywy domagali się by komitet jeszcze przed kongresem socjalistów postawił im warunki dotychczas współpracy obu stronnictw w jednym rządzie. Większość uznała jednak iż wobec postawienia już przez Bluma warunków nie możliwych do przyjęcia przez radykałów przyjęcie takiego wniosku byłoby zupełnie bezcelowe.

Postanowiono zwołać posiedzenie komitetu wykonawczego na 31 maja a więc w dwa dni po kongresie socjalistycznym. Na posiedzeniu tem Herriot wygłosił wielką mowę programową.

Podczas dalszych narad postanowiono zaproponować socjalistom udział w rządzie koła parlamentarne uważają jednak że będzie to tylko parlamentarny gest grzecznościowy, gdyż radykałowie przychylając się do 10-procentowej obniżki wydatków na broje nie godzą się na globalną redukcję tych wydatków pozatem radykałowie odrzucają projekt nacjonalizacji kolei i zakładów ubezpieczeń gdyż wymagało by to miliardowych kapitałów.

Lewica egzekutywy domagała się by w razie rozbicia się rokowań kartelowych stworzony został rząd czysto radykalny który mógł by liczyć na poparcie socjalistów. Koncepcja ta jest mało realna Herriot jak i większość członków komitetu, uważa że obecny moment jest bardzo korzystny dla utworzenia rządu koncentracyjnego.

Komitet wykonawczy powziął następnie uchwałę, w której pozostawia Herriotowi pełną swobodę w jego działalności dla dobra kraju i demokracji

"Echo de Paris" donosi że Herriot licząc się z całą pewnością iż otrzyma misję utworzenia rządu bardzo pilnie przygotowuje się do objęcia rządów. Dniem i nocą studjuje on obecnie akta dotyczące reparacji i uzbrojenia aby po otrzymaniu misji utworzenie rządu móc natychmiast przedstawić wytyczne jakimi zamierza kierować się jego polityka zagraniczna.

Zdaniem dziennika Herriot prócz prezydenta gabinetu obejmie również tekę ministra

spraw zagranicznych Herriot nie uczynił wprawdzie jeszcze żadnych propozycji swym kolegom partyjnym niemniej jednak w kołach parlamentarnych wymieniają szereg działań

czów radykalnych którzy wejdą do nowego rządu a mianowicie Chaumont, Deladier, René Renoult, Queuille, George Bonnet, Marchand i Abel Gardey.

## Z głodu rozruchy w mieście Prizador

Wiedeń 21 5

Okólną drogą na Rzym otrzymano tu wiadomość o dalszych rozruchach chłopskich w Bośni a częściowo i w Hercegowinie. Rozrochy mają tło ekonomiczne

Zeszłoroczny nieurodzaj sprawił że ludność wiejska cierpi nędzę podczas gdy podatki są ściągane nadal w sposób bezwzględny.

Wczoraj dwutysięczny tłum wieśniaków wtargnął do miasta Prizador. Chłopi rozbili policję pozajmowali urzędy państwowe rozgromili urząd skarbowy i rozpoczęli rabunek sklepów z żywnością

Miasto znajdowało się przez kilka godzin we władaniu chłopów którzy zrabowane towary wywozili do okolicznych wiosek do

pierzo przybycie oddziału wojskowego położyło kres awanturze.

Ludność wiejska doprowadzona do rozpaczliwej sytuacji finansowej odmawia płacenia podatków

Starcia z policją na porządku dziennym W górach Hercegowiny działają grupy partyzanckie złożone z wieśniaków muzułmańskich. Bliższych szczegółów brak

x x x

Wiadomości powyższe pochodzące ze źródeł niezbyt pewnych, należy przyjmować z zastrzeżeniem. Wierzymy, że w najbliższym czasie nadejdą wiadomości bezpośrednie z Baogradu które położą kres narastającym pogłoskom.

## Wykrycie wielkich nadużyć w misjach sowieckich

BERLIN, 21.5.

W sowieckiej misji handlowej w Berlinie, zapanowało wielkie przygnębienie na wieść że do Berlina ma zjechać wkrótce specjalna komisja śledcza ze słynnym czekistą Reismanem na czele. Komisja ta, wyposażona w szerokie pełnomocnictwa, dokona rewizji ksiąg i przeprowadzi tak zw. czystkę

Jak wiadomo Reisman jest postrachem sowieckich placówek dyplomatycznych i handlowych. Zjawienie się tego czekisty zwiastuje zawsze surowe represje. Między innymi „niewowraszczeńcami”, którzy w związku z przyjazdem Reismana woleli przejść do obozu emigrantów znajduje się Biesiedowski.

Przyjazd komisji śledczej do Berlina został spowodowany pogłoskami o wielkich na-

dużyciach. Urzędnicy misji handlowej posługując się pocztą dyplomatyczną, skupywali w Berlinie wielkie ilości czerwoniców, które następnie były szmuglowane do Moskwy i wyprzedane w tamtejszym „Gosbanku” po kursie urzędowym. Według przypuszczeń władz sowieckich, co najmniej 30 procent personelu zagranicznych placówek dyplomatycznych dorobiło się w ten sposób majątków

Ostatnio sowieccy urzędnicy celnicy przyłapali w Niegorze jednego z sekretarzy „Sowtorgu” z Berlina, przy którym znaleziono w walizce z podwójnym dnem pół miliona rubli sowieckich kupionych w Berlinie za dziesiątą część wartości. Wypadek ten posłużył do wykrycia szeregu innych przez urzędników misji handlowej w Berlinie

# Rozproszkowanie narodu

Możnaby na rozwój (a raczej na zastój) dzisiejszego życia patrzeć spokojnie lub nawet obojętnie, gdyby dokoła nas nie piętrzyły się czarne i niebezpieczne chmury. Możnaby z zadowoleniem spoglądać na kompromitację sanacji, która przed kilku laty przepowiedziała „cuda”, a dzisiaj stoi bezradnie wobec groźnej rzeczywistości. Gdyby nam chodziło o triumf partyjny nad przeciwnikiem — to byłoby aż nadto sposobności do dokuczania i złośliwości.

Ale nie o to chodzi. Odkładamy na bok te niskie względy partyjnej gry i zemsty. Jeżeli nieco żywiej przystępujemy do omawiania bieżących zagadnień, to czynimy to dlatego, że wypadki rozgrywają się z zawrotną szybkością. Uwidaczniają się głębokie zmiany w życiu politycznym Francji, Anglii, Niemiec, Rosji, Japonii, Ameryki i innych państw. Te zmiany mogą i będą mieć poważny wpływ na losy Polski.

Jest rzeczą niewątpliwie prawdziwą, że „jak sobie kto pościele tak się wyśpi”. Polityka jest jednak czynnością bardziej skomplikowaną i trudną, niż przygotowanie posłania do snu. W polityce trzeba także uwzględnić okoliczności zagraniczne, które mogą zakłócić nie tylko sen, ale także codzienną pracę i życie.

Modne i głośnie jest dzisiaj hasło, że dla odwrócenia grożących nam niebezpieczeństw politycznych i gospodarczych — trzeba organizować naród. W wykonaniu jednak tego hasła zaznacza się w świecie różnorodność form i treści. Inaczej przeprowadza się „organizację narodu” w Rosji, inaczej w Niemczech, inaczej w Anglii, inaczej we Włoszech, inaczej we Francji lub w Ameryce.

„Organizacja narodu” w Polsce ma również odrębne znamiona. Trzeba się przyjrzeć temu zagadnieniu zbliska, ażeby się przekonać, czy jesteśmy na dobrej, czy na złej drodze. Od tego bowiem zależy będzie nie tylko nasza odporność, jako całości, ale także przyszłość i bezpieczeństwo państwa.

Któż zajmuje się „organizacją narodu” w Polsce? — Monopol na tę pracę pragnie zagarnąć sanacja, która przy pomocy administracji państwowej usiłuje stworzyć nowe formy organizacyjne w każdej dziedzinie życia zbiorowego. Zjawiają się liczne projekty konstytucyj, podziału państwa (na województwa, powiaty i gminy), reformy szkolnej, nowego prawa (mażeńskie już jest przygotowane), przysposobienia wojskowego, przymusowych karteli związków zawodowych itd.

Czy tym zabiegom przyświeca naprawę troska o dobro narodu polskiego? Na to pytanie odpowiadamy z całą świadomością przecząco. Długoletnie doświadczenie dostarczyło bowiem namacalnych dowodów nato, że sanacji nie chodzi o „organizację narodu” lecz o stworzenie własnej, partyjnej organizacji na koszt narodu.

Ze stanowiska państwowego możnaby się łatwo zgodzić, gdy na miejsce gorszych organizacji powstają pod każdym względem lepsze. Gdyby się okazało, że sanacja zdolna jest do tego, by dać narodowi polskiemu formy organizacyjne doskonalsze, silniejsze, odporniejsze, dla celów narodowych i państwowych korzystniejsze — to możnaby jej usta-

wić miejsca zwłaszcza na terenach szczególnie zagrożonych.

Jest jednak inaczej. Sanacja nie umie i nie chce organizować narodu; jest to bowiem sprzeczne z jej istotnymi dążeniami. Bo czymże jest sanacja? Czy posiada jakiś wspólny program polityki gospodarczej? Czy posiada jakiś wspólny katechizm religijny i moralny? — Nie! Polityczne, gospodarcze, religijne i moralne zasady są tam w zupełnym chaosie.

Jedni chcą politykę zagraniczną utrzymać na torze francuskim; inni pragną ją przenieść na Londyn; są też zwolennicy przymierza z Niemcami? — Gdzież tu jakaś jednolitość myślenia i działania?

Gospodarczo jedni są kapitalistami, inni socialistami, a niektórzy tęsknią okiem pa-trzą także na ustrój bolszewicki. — Jakaż to jedność organizacyjna?

A w dziedzinie religii i moralności? Jakaż organizację mogą stworzyć sanacyjni katolicy, żydzi, prawosławni, protestanci, here-tycy i bezbożnicy? Czy ich wspólną świątynią ma być Brześć, a papieżem Kostek-Biernacki?

## Krwawy bratobójca przed Sądem Doraźnym

(a) W dniu jutrzejszym przed Sądem Doraźnym staje 20-letni Stanisław Żalasa, mieszkaniec wsi Bełdów, gminy Bełdów, powiatu łódzkiego.

Rozprawa doraźna rozpocznie się o godzinie 10 rano pod przewodnictwem wiceprezesa Sadu p. Illnicza, w asyście sędziów Ko-złowski i Jarmułowicz, Oskarżenie wnosi prokurator Zgliczyński, obronę zaś adwokat p. Forele.

Tło sprawy według aktu oskarżenia przedstawia się następująco.

Dnia 26 kwietnia r. b. Józef Sikora, mieszkaniec wsi Sarnów, gminy Puczniew, powiatu łódzkiego wracając pieszo do domu w lesie obok wsi Bełdów usłyszał jęki.

Zaciekawiony zbliżył się nieco i znalazł w kałuży krwi leżącego mężczyznę, którym okazał się następnie Adam Witonia.

Sikora powiadomił niezwłocznie nauczyciela Dziumbę i sekretarza gminy Eugenjusza Romana. Obaj udali się na miejsce, poczem sekretarz Roman zarządził niezwłocznie przeniesienie ranego Witonia do szpitala w Aleksandrowie.

W szpitalu, Witonia nie odzyskawszy przytomności zmarł wkrótce. Badanie zwłok wykazało, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki oraz zniszczenia tkanek mózgowych, przez ciosy zadane tępem i ciężkim narzędziem z wielką siłą.

W toku dochodzenia ustalono, że zabity Witonia ostatni raz widziany był w towarzystwie swego przyrodnegó brata Stanisława Żalasa. Rozpoczęto więc poszukiwania za Żalasa, a ponieważ znikł on, przeto podejrzenie przeciw niemu wzmożło się, tembardziej, że ostatnio pozostawał bez pracy i zdradzał skłonności do łatwego zarobkowania.

Żalase zatrzymano w Łodzi. Przyznał się on do zbrodni i wyjaśnił podłoże jej.

Gdy około Zielonych Świąt ub. r. przyjechał do Sarnowa, Jan Witonia który od 10 lat miał spór z Adamem Witoniakiem, w toku rozmowy namawiał Żalase do zabicia Adama obiecując za to 200 zł.

Następnie Żalasa spotykał się z Janem Witoniakiem w Łodzi, ten stale go namawiał do zabójstwa. Na dwa tygodnie przed zabój-

Sanacja jest (pod względem treści organizacyjnej) zbiorowiskiem chaotycznych i ca- sto rozbieżnych poglądów programowych. To zbiorowisko trzyma się jednak razem, ponie- waż składa się z adoratorów i eksploatato- rów. Adoratorów (wielbieli) jest coraz mniej natomiast mnożą się eksploatatorowie, którzy chcieliby eksploatować na własną korzyść (partyjną i materialną) dobra państwowe i narodowe. Robi się to — oczywiście — pod pozorem hasel państwowych („wszystko dla państwa”), a tych, co protestują i krytykują takie postępowanie, piętnuje się jako zdraj- ców i antypaństwowców.

Czy sanacja, będąc sama zlepkiem idee- wych i programowych sprzeczności, może zorganizować naród w jakąś jedność wyższe- go rzędu? Nie! Sanacja może ten naród po- ćwiartować, pokrajać, rozbić, pokłócić — ale go nie zorganizuje w całość, owianą tchnie- niem Boga i historycznej cywilizacji polskiej! A jeżeli tak jest, to w imię bezpieczeństwa państwa trzeba z całą siłą wystąpić przeciw ćwiartowaniu i krajaniu żywego organizmu polskiego przez eksploatatorów sanacyjnych.

stvem Jan Witoniak przyjechał do Bełdowa, gdzie spotkał się z Żalasa koło cmentarza. Po rozmowie Żalasa zgodził się na zabój- stwo

W nocy z dnia 25 na 26 kwietnia r. b. Żalasa spał u swych rodziców wraz z bratem Adamem Witoniakiem. W czasie rozmowy Adam powiedział Żalase, że następnego dnia udaje się do właściciela majątku Bełdów, ce- lem omówienia kwestji spornego dębu, rosna- cego na granicy gruntu dworskiego.

Gdy rano dnia 26 kwietnia Adam Wito- nia udał się do domu, Żalasa przygotował kij brzozy i zaczął się w lesie na ścieżce, któ- rą miał wracać Witonia.

Spotkał powracającego i obaj szli razem. W pewnej chwili Żalasa zatrzymał się, puścił brata przed siebie a następnie z tyłu zadał pałką brzozy silny cios w głowę.

Witonia zawołał wówczas: Bracie co ro- bisz? Miał odpowiedź otrzymał jeszcze dwa potężne ciosy a gdy už padł nieprzy- tomny Żalasa uderzył go jeszcze dwukrotnie w głowę. Następnie przypuszczając że Wito- nia nie żyje wyciągnął mu z kieszeni pienią- dze zawinięte w chustkę, w sumie 65 zł po- czem udał się szosą do Podębic gdzie wsiadł w autobus i pojechał do Aleksandrowa.

Ponieważ autobus zepsuł się w drodze, przed Aleksandrowem zmuszony był wysiąść i dojść pieszo. Tu właśnie go widziano i na prowadziło to początkowo nawet na mylne ślady.

Ustalono dalej że Żalasa nie wiedział o dalszych pieniądzech w sumie 57 zł które Witonia miał w innej kieszeni. Za zabrowa- ne pieniądze Żalasa kupił sobie garnitur i obu- wie.

W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono ponad to, że Jan Witonia nie namawiał Żalase do zabójstwa, lecz uczynił on to z własnej inicjatywy.

Mianowicie dowiedzieli się, że Witonia Adam przybył by odebrać pieniądze za czynsz z wydzierżawionego gospodarstwa w sumie około 1200 zł. i to do- stał on w napadu.

Ponadto ustalono że pieniądze otrzymał by ubrać się i okazać się w

czystościach organizowanych w dniu 3 maja r. b.

Przestępstwo Zająca podlega karze przewidzianej w art. 455 i 539 k. k. i na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Sądach Doroznych, tudzież przy zastosowaniu art. 15 przepisów przejściowych do kodeksu karnego bratobójcy grozi kara śmierci, o co najprawdopodobniej domagać się będzie rzecznik oskarżenia publicznego. Jedyną okolicznością przemawiającą na stronę oskarżonego to jego młody wiek oraz dotychczasowa niekaralność tak że nie wykluczone jest iż zmieniona zostanie mu kara

## Ławnik Kuk

rozpoczął normalne urzędowanie w magistracie.

Pismem z dnia 19 maja 1932 r., sędzia śledczy II rewiru p. Grzesiowski zawiadomił ławnika Ludwika Kuka, że śledztwo przeciwko niemu zostało definitywnie umorzona. Ławnik Kuk rozpoczyna normalne urzędowanie w wydziale podatkowym magistratu w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 min. 30 do godz. 12 m. 30 w południe.

## Komunikat

Znajomość kraju własnego, poznanie jego bogactw i piękna, bezpośrednio osobiste zetknięcie mieszkańców miasta z ludnością wiejską — wszystko to razem ma znaczenie olbrzymie, bo daje fundament pod zdrowy światopogląd państwowy, urabia sąd, rozwija i kształci zarówno umysł jak i fantazję czy uczuciowość.

Ale nie można poznawać kraju w sposób powierzchowny, z okna rozjeżdżonego pociągu czy przez szyby zwykłego autobusu komunikacyjnego.

Poznanie kraju wymaga czasu, przygotowań i spokoju.

Należy przystąpić do rzeczy najbliższych, najbardziej znanych a więc od terenu miasta Łodzi, powiatu łódzkiego i sąsiednich, a następnie przejść do terenu całego już województwa łódzkiego i sąsiednich.

Takie właśnie plany ma realizować będzie w bieżącym tegorocznym sezonie turystycznym polskie biuro podróży „Orbis”.

Na inaugurację niejako daje „Orbis” wycieczkę do Łowicza na Wielkie Święto Boże Ciało.

Barwny tłum księżaków, wspaniałe ceremonie kościelne, szacowne mury kolegiaty i liczne zabytki w okolicach tej dawnej rezydencji biskupiej — oto w perspektywnym skrócie przebieg tej krajoznawczej małej podróży.

Wycieczka „Boże Ciało w Łowiczu” na dzień 26 maja r. b. wyrusza z Łodzi dwiema drogami — kolejowa w specjalnych wagonach z zarezerwowanymi miejscami Łódź—Łowicz — Łódź oraz autobusowa na trasie: Łódź, Zgierz, Rogoźno, Piątek, Łowicz, Głowno, Stryków, Kołacin, Jeźów, Brzeziny, Łódź.

Dla uczestników wycieczki kolejowej wyznaczona jest cena około zł. 8,— (przejazd i przewodnik), dla uczestników wycieczki autobusowej około zł. 12,— (przejazd, zwiedzanie miejscowości, przez które wycieczka będzie przejeżdżała, przewodnik i obiad w Łowiczu).

Techniczne kierownictwo tej wycieczki obejmuje kierownik działu turystycznego agencji polskiego biura podróży „Orbis” p. Bolesław Kmiecik, zaś historyczne i etnograficzne właściwości zwiedzanych miejscowości i ogólny obraz scen obyczajowych wyjaśniać będzie p. profesor Stefan Borowski, mag. prawa i filoz., prowadzący referat kulturalno-turystyczny naszej agencji w Łodzi.

W ten sposób zapewnione są możliwe wygody w podróży, pewność i bezpieczeństwo przy odpowiednim poziomie kulturalnym i estetycznym.

Wycieczka autobusowa będzie filmowana.

Ilość miejsc w autobusach ograniczona

## Ukarani konkurencji monopolu spirytusowego

5000. zł. grzywny i 6 miesięcy więzienia za nielegalną produkcję spirytusu

(a) Na terenie Tuszyna i okolicy w drugiej połowie 1931 r. pojawił się w sprzedaży spirytus pochodzący z tajnej produkcji.

Spirytus i wódka z tajnej gorzelnii, znajdowały, mimo gorszej jakości, popyt wśród okolicznych wieśniaków, albowiem sprzedawały się znacznie taniej.

Objaw ten zwrócił uwagę władz skarbowych i policji, które wdrożyły obserwacje i poszukiwania celem wykrycia i zlikwidowania gorzelnii.

Przez czas dłuższy nie udało się wykryć miejsca ukrycia gorzelnii. Dopiero dnia 15-go grudnia 1931 r. w mieszkaniu Romualda Kordka w Tuszynie wykryto tajną gorzelnię. Zastano tam urządzone względnie bardzo dobrze aparat odpędowy, spirytusomierz, naczynia do rozczynu, kilkadziesiąt litrów gotowego spirytusu, przeznaczonego do ekspedycji itp.

W czasie gdy policja wkroczyła do mieszkania Kordka zastano tam prócz gospodarza, Bronisława Kopackiego, który był pomocnym Kordkowi przy produkcji spirytusu.

Obu aresztowano i osadzono w więzieniu. W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Zabińskiego w asyście sędziów Ehrenkreutzta i Balickiego. Oskarżenie wniósł prok. Kowalski.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 28 letni Romuald Kordak skazany został na 5000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 250 dni aresztu, oraz na 6 miesięcy więzienia, a 25-letni Bronisław Kopacki na 1000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni aresztu oraz 2 miesiące więzienia.

## Czyżby rozwiązanie problemu „Perpetuum mobile”

Sensacyjny wynalazek ózorkowian.

a) Kwestję wiecznego ruchu, nad którą głowili się uczeni kilku wieków, rozstrzygnęli rzekomo dwaj ózorkowianie zegarmistrze Piotr Łuczak i Izrael Jakubowicz

Skonstruowali oni mianowicie zegarek który według wyjaśnień konstruktorów, nie tylko bez żadnego napędu czynny być może aż do całkowitego zużycia metalowych jego części, lecz w dodatku wytwarzać może siłę która służyć mogłaby do uruchomienia innego mechanizmu

Jak nas informują wtajemniczeni, budzik sporządzony według planu Łuczaka i Jakubowicza może wytworzyć siłę popędową równą jącą się niemal 0,1 konia mechanicznego

Obaj wynalazcy, jak pozatem zdołaliśmy ustalić są ludźmi nie zamożnymi i czynią stą rania o opatentowanie swego wynalazku

Czy i jakie zastosowanie znajdzie metoda ózorkowian, wykaże najbliższa przyszłość W każdym bądź razie podkreślić należy fakt że z chwilą zastosowania w praktyce tego wynalazku nastąpiła by całkiem nowa era zarówno w przemyśle jak i w komunikacji

Zachodzi jedynie wątpliwość, czy wynalazek Łuczaka i Jakubowicza jest tak doskonały, jak to konstruktorzy twierdzą, a sprawa tą winny się zainteresować odnośnie sfery przemysłowej i fachowej

## Ukarany rabuś kolejowy

(a) Roman Fira zamieszkały przy ulicy Tkackiej 4 Chojny uczynił podkup ze swej komórki do komórki sąsiadki Anny Andrejewskiej i w ten sposób dzielił się z nią węglem przez całą zimę. Poszkodowaną stwierdziła w dniu 15 marca r. b. brak kilku korcy węgla i zawiadomiła policję

Wczoraj Fira stanął przed Sądem Grodzkim i skazany został na 2 tygodnie więzienia

Tenże Fira dnia 21 maja 1931 roku doznał zuchwałego rabunku w przedziale pociągu osobowego Nr. 6543 na odcinku między Pabjanicami i Łodzią.

Fira wskoczył do wagonu w chwili gdy pociąg znajdował się w biegu a następnie w przedziale III klasy odciął śpiącemu tam kolejarzowi Franciszkowi Łaskiemu zegarek wartości 80 zł. tudzież skradł inne przedmioty

Po dokonanej kradzieży Fira wyskoczył z pociągu i zamierzał zbiec został jednak spostrzeżony i zatrzymany

Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Grochulskiego wydał wyrok skazujący Romana Firę na 4 miesiące więzienia.

## Zawalenie się dwupiętrowej oficyny

(a) W dniu wczorajszym na posesji przy ulicy Zawiszy 30 miała miejsce katastrofa budowlana która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Na posesji tej mieści się drewniana dwupiętrowa oficyna zabytek dawnego budownictwa. Ściany oficyny szczególnie od strony zachodniej były już mocno zniszczone i osłabione wskutek czego nastąpiło zawalenie części czołowej ściany a pod tym ciężarem wygięły się również ściany niższych pięter

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w chwili zawalenia się ściany nikogo w mieszkaniu zagrożonym nie było, jakoteż nikt nie został przygnieciony upadającymi belkami i ceglami.

Niezwłocznie na miejsce wypadku przybyła policja a następnie komisja budowlana. Wezwano robotnicze pogotowie z pośród ro-

botników warsztatów miejskich którzy w myśl wskazówek komisji zabezpieczyli walące się ściany przez podstemplowanie ich odpowiednio grubymi słupami.

Ponieważ jednak dom jest zagrożony przeto wszystkie zamieszkałe rodziny ewakuwano do innych mieszkań do czasu przeprowadzenia odpowiedniego remontu.



### WYBOR ZAWODU.

Pani Walentyna Kuszpiewska, zwraca się swej serdecznej przyjaźni do pani Agacie Konderkowej:

— A mój Franek, to tak zawsze od małości zwierzęta lubiał, żeśmy z moim starszym uradzili, żeby do rzeźnika go oddać na naukę.

# A jak jechał... Tło przewrotu w Japonii

(Wariant literacki z Konopnickiej.)

A jak jechał do Afryki,  
Co za zbytki i wybryki.  
I salonki, parostatki,  
I walety, i armatki!

A gdy Stach szedł pracy szukać,  
Próżno wszędy musiał pukać,  
A tymczasem z jego chaty  
Na podatki wzięli graty...

A tamtemu popod nogi  
Szkarał stali, szkarał drogi,  
Na królewskie szedł śniadanko,  
Pł tam złotą filiżanką!

A u Stacha w izbie chłodno,  
Dzieci idą spać na głodno!  
Niema chleba, soli szczypty...  
Hej, Egipcy! Te Egipcy...

(„Polonia”)

NA MARGINESIE

## Sytuacja nie do wytrzymania

W Królestwie Wielkiego Niedźwiada  
odbyła się walna narada,  
bo sytuacja, według wszystkich zdania,  
była już nie do wytrzymania.  
Zapanowała taka bieda,  
że to się opisać nie da.  
Los, jak gdyby się zbiesił,  
porwał wszystkich w swe kleszcze  
i zamieniał w biblijne Joby —  
kto słabszy, ten się powiesił,  
mocniejszy żył jeszcze,  
ale kłął od ciężkiej choroby.

W tak poważnej chwili  
patrycjusz uradzili:

By wzmocnić stan posiadania,  
surowo się zabrania  
pieniądze do pończoch chować  
i tam je tylko macać,  
należy raczej tak je lokować,  
by rząd mógł nimi obracać.  
Zwiększa się wszystkie podatki  
przez stuprocentowe dodatki,  
a od tych dodatków dalsze dodatki,  
i tak je czterdzieści cztery razy  
do zasadniczych opłat dobijasz,  
by naród wyczuł odrazu,  
że zjawił się w Polsce Mesyjasz.  
Fantować należy sprzęt wszystek,  
nietylko ten z kleiderkasty,  
bo nawet figowy listek  
komornik zedrże z niewiasty  
(skoro się lenisz z opłatą,  
to wstydz się przed ludźmi zato!)  
By zmniejszyć narodu mizerję,  
każdy grać musi w loteryę,  
a ponieważ i to rząd docenia,  
że ludziom trza pokrzepienia,  
że jest tu potrzebny wymiennik  
że trud ten i ciężar niemały,  
więc rząd obniża cennik  
monopolowej gorzalki.

Pod koniec proszono słonia,  
by także koniecznie coś rzekł,  
bo mimo małego podogonia,  
słonia miał najprzeczny łeb,  
dlatego klesono się po trzeci  
jego słonowatym łebem.

A gdy proszono, nie ogarnął widoku,  
nie mógł wyrazić nic —

Zamach rewolwerowy na życie japońskie  
go premiera Inukai, — nawiasem mówiąc, sędziwego starca i osiwiałego w służbie swego kraju dziennikarza i polityka. — dokonany przy akompaniamencie szeregu równoczesnych zamachów bombowych w stolicy „państwa wschodzącego słońca”, zwrócił znów uwagę całego świata na problem Dalekiego Wschodu i tę wielką grę, toczącą się tam od lat, w której zależy przyszłość Japonii, a — kto wie, — może przyszłość i pokój świata.

Do tej pory widzieliśmy tylko jedną stronę tej gry: — okupację Mandżurji przez Japonię „manu militari” i desant japoński w Szanghaju.

Wypadki te zaćmiły nam całkowicie drugą stronę medalu, — sytuację wewnętrzną w samej Japonii

Gdy słyszeliśmy, że wojska japońskie przeprowadzają operacje wojenne w Mandżurji wbrew stanowisku i polityce własnego rządu w tej sprawie, wówczas odnosiliśmy się do tego rodzaju informacji z niedowierzaniem, przypuszczając, że raczej rząd japoński zasłania się rzekomym nieposłuszeństwem wojskowych by w ten sposób ułatwić sobie dość trudną sytuację na gruncie międzynarodowym.

Gdy czytaliśmy wiadomości o zamachach na wybitnych polityków i finansistów japońskich, nawet gdy doszło do zamachu na życie mikada, to wtedy również nie przywiązywaliśmy do tych wypadków zasadniczej wagi w tem przypuszczeniu, iż wchodzi tu w grę jakiegoś mało poważnego ekstremistycznego czynnika, których działalność pozostaje w oderwaniu od sytuacji ogólnej i nie może mieć poważniejszych następstw.

O wiele więcej absorbowwały nas wypadki w Mandżurji i Szanghaju.

**Teror polityczny, — to stara i wypróbowana broń w Japonii.**

Dzis jesteśmy nieco zaskoczeni.

Trzeba bowiem było aż osiemnastu strażników z rąk młodych samurajów japońskich, w mierzonych w głowę sędziwego premiera, by rozedrzeć tę ciemną zasłonę, za którą kryły się do tej pory wewnętrzne stosunki w Japonii. Zresztą zamach na życie Inukai jest tylko jednym z ogniw w łańcuchu teroru politycznego, jaki oplataje Japonię od kilku miesięcy.

Teror jako broń polityczna nie jest czemś nowym w stosunkach japońskich. Ma on tylko inne nieco oblicze, niż w Europie. Zawsze jednak teror ten był z reguły bronią kół ultra nacjonalistycznych, kierowaną przeciwko tym, których działalność nie szła po linii przez ten nacjonalizm wykreślonej

Dzis zarówno tradycje, jak i metody walki reakcji japońskiej podjął japoński „fasyzm” mając za sobą silne i zdecydowane oparcie w armji i flocie,

Politycy japońscy zaś którzy znaleźli się obecnie w ogniu teroru, sami sobie mają to do zawdzięczenia, albowiem japoński „fasyzm” zawsze cieszył się ich cichym poparciem, aż wreszcie tak wzrósł na siłach, że można zwrócić się przeciwko nim samym.

**Koreańczycy... Koreańczycy...**

Ostatnia serja zamachów rozpoczęła się strzałami do mikada w styczniu r. b.

Wówczas dowiedzieliśmy się, że sprawcą zamachu był Koreańczyk. Gdy zamordowano w zamachu premiera Hamaguczi, to wówczas dowiedzieliśmy się również, że było to dziełem Koreańczyka. Zamachu na b. ministra finansów i znanego przemysłowca japońskiego barona Takuma Dan, także miał dokonać Koreańczyk. Również z rąk koreańskiego zamachowca zginąć miał minister Inujs.

Kto wie zaś, czy ostatni zamach nie stał by się również dziełem legendarnych Koreańczyków, gdyby sprawcy jego nie działali całkiem jawnie, wykluczając w ten sposób wszelką możliwość mistyfikacji.

Teror polityczny nigdy nie jest i nie mo

że być objawem stosunków normalnych w państwie. Z reguły jest on symptomem lub następstwem choroby, trawiącej życie społeczne i państwowe. Tak było w Rosji carskiej przed wybuchem rewolucji bolszewickiej, podobnie jest w Sowietach, a chociaż obóz uprawiający teror w Japonii ma diametralnie różne cele i założenia, to fakt ten nie zmienia bynajmniej sytuacji. Zresztą o chorobie Japonii wnioskować można nietylko na podstawie serji ostatnich zamachów terrorystycznych, niektóre bowiem ogniska i punkty zapalne tej choroby dostrzec można całkiem wyraźnie.

W dziedzinie społeczno-gospodarczej przechodzi Japonia przez ciężkie przesilenie, którego źródła tkwią w ostatniej wojnie światowej i w szeregu klęsk żywiołowych, jakie nawiedziły ten kraj w ostatnim dziesięcioleciu, niszcząc dorobek materialny narodu. Z 70-ciu przeszło milionami ludności na ziemi nieurodzajnej, z nadmiernie rozwiniętym wskutek koniunktury wojennej przemysłem, którego możliwości produkcyjne przewyższają wielokrotnie możliwości rynku wewnętrznego, Japonia musi szukać terenów dla swej ekspansji emigracyjnej i gospodarczej.

**Mandżurja, Szanghaj i miecz samurajów.**

Wymarzoną terenem japońskiej ekspansji emigracyjnej jest Mandżurja, najlepszym i prawdopodobnie jedynym poważniejszym rynkiem zbytu dla japońskich wyrobów przemysłowych są Chiny. Tymczasem w obu tych punktach przewaga Japonii została ostatnio poważnie zachwiana.

Przedewszystkiem bowiem w Mandżurji rozwinęła się niezwykle silnie w latach ostatnich, popierana pieniędzmi amerykańskimi, emigracja chińska, w samych Chinach zaś boj kot towarów japońskich, realizowany pod życzliwym okiem Stanów Zjednoczonych, zachwiał podstawy istnienia przemysłu japońskiego.

Trzeba bowiem pamiętać, że podczas wojny: gdy na rynku chińskim konkurencja państw europejskich właściwie nie istniała, przemysł japoński w 80 proc. swej produkcji zorientował się w kierunku tego rynku i na nim oparł swój rozwój i swoje istnienie na przyszłość.

Gdy zdawało się, że niema już innego wyjścia zdecydowano się pod silnym naciskiem sfer wojskowych rozciąć oba węzły, chiński i mandżurski, mieczem samurajów.

Tak doszło do interwencji zbrojnej Japonii w Mandżurji do utworzenia „nieależnego” państwa mandżurskiego, a wreszcie do desantu wojskowego w Szanghaju. I jedno i drugie wywołało konflikt z Chinami, w następstwie zaś interwencję mocarstw zainteresowanych na Dalekim Wschodzie, co musiało w rezultacie doprowadzić do ustępstw Japonii.

W tych ustępstwach właśnie tkwi źródło obecnego niezadowolenia.

**Możliwość wojny na Dalekim Wschodzie?**

Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że przyszły rząd japoński będzie po słusznym narzędziem w rękach obozu wojskowego. Obóz ten domaga się zaostrezenia polityki w stosunku do Chin i wzmocnienia japońskiej akcji zbrojnej w Mandżurji, nie licząc się ze zdaniem innych mocarstw i korzystając z bezsilności Sowietów, które w danej chwili na konflikt zbrojny z Japonią pójść nie mogą.

Nie brak całkiem zdecydowanych głosów że właśnie w tej chwili koniecznością jest wojna prewencyjna z Sowietami, i za kilka lat bowiem, gdy przemysł wojenny Sowietów dalej się rozwinie, pozycja Sowietów na Dalekim Wschodzie będzie zbyt silna, by na taki krok można było się odważyć bez większego ryzyka.

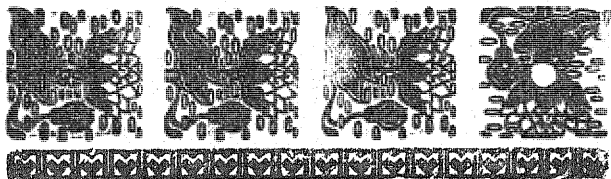
Jeżeli więc nasuwa nam się pytanie: — Czy możliwa jest wojna na Dalekim Wschodzie, to jedną można dać w tej chwili

odpowiedź: — wszystko jest możliwe..

Jedno tylko nie ulega już w tej chwili najmniejszej wątpliwości.

Wypadki japońskie obudzić muszą czujność Sowieców i Stanów Zjednoczonych, jako państw najsilniej na Dalekim Wschodzie zainteresowanych.

Wybuch wojny sowiecko-japońskiej, a choćby tylko trwałe wciągnięcie Rosji w spór interesów i konfliktów na Dalekim Wschodzie ma dla Polski pierwszorzędne znaczenie. Dlatego też musimy uważnie śledzić wszystko, co przynosi wiatr od wschodu.



## Krwawa bójka na korytarzu.

(a) W korytarzu domu przy ulicy Kłonowej 19 w dniu wczorajszym miała miejsce krwawa awantura

Na wychodzącego tamże lokatora Aleksandra Dębskiego napadło trzech jakichś osobników którzy tępemi narzędziami pobili bardzo ciężko napadniętego

Dębski odniósł okaleczenia głowy złamał rękę i inne uszkodzenia ciała Rannego znaleźli nadbiegli na odgłos walki sądziedzi Wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe lekarz którego nałożył opatrunek Dębskiemu i przewiózł go do szpitala

W toku dochodzenia ustalono że napadci dokonali Gustaw Narkwet (Kłonoja 19) Rudolf Sreyber i Rudolf Gross obaj zamieszkałi przy ulicy Ogrodowej 26

Napastników zatrzymano do dyspozycji Sądu

## Straszny wypadek ślusarza

(a) Władysław Sikorski właściciel zakładu ślusarskiego przy ulicy 11 listopada 8 w dniu wczorajszym w czasie zajęć zawodowych przy pomocy pilnika wyrwał wbity jakiś przedmiot żelazny.

W pewnym momencie Sikorski ciągnąc pilnik wskutek usunięcia się ostrza wbił sobie pilnik wprost w piersi Ostrze pilnika złamało żebro i utkwilo w piersi w okolicy serca.

Śmiertelnie rannego Sikorskiego opatrzył wezwany lekarz pogotowiu po zemnie szczęśliwego ślusarza przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala

# Echa krwawej tragedji miłosnej.

(a) W dniu 13 maja rb. w domu przy ulicy Sienkiewicza 29 rozegrała się krwawa tragedia miłosna w wyniku której poniosła śmierć Anna Przydworska fortancerka restauracji „Louvre” oraz ciężko ranił się 27 letni Ksawery Kowalski zamieszkały w Rudzie Pałajnickiej przy ulicy Legionów 5

Kowalski który ostatnim wystrzałem ranił się ciężko w skroń przewieziony do szpitala św. Józefa przez czas dłuższy znajdował się między życiem a śmiercią i dopiero onegdaj po dłuższej kuracji doprowadzono go do stanu przytomności i rozpoczęto śledztwo

Śledztwo przeciw Ksawerowi Kowalskiemu jak się dowiadujemy prowadzone jest do chwili obecnej w trybie zwykłym.

Kowalskiemu postawiony jest zarzut iż pod wpływem zazdrości zabił wystrzałem z rewolweru przyjaciółkę swą Annę Przydworską przyczem tego dokonał w afekcie

Zdrowiu Kowalskiego nie zagraża obecnie niebezpieczeństwo jak również lekarze nie przewidują iżby na skutek odniesionych ran miały nastąpić jakiegokolwiek komplikacje w organizmie.

Pozatem dowiadujemy się że śledztwo które obecnie prowadzone jest w trybie zwykłym może być następnie zmienione i prowadzone w trybie doraźnym o ile stwierdzono że Kowalski dokonał zbrodni z innych powodów.

## Strajk w cegielniach

Zabiegi Inspektora Pracy.

(a) Z racji nieporozumienia wynikłego na tle warunków płacy i pracy w cegielniach wybuchł przez kilka dni strajk z każdym dniem rozszerza się

Do dnia wczorajszego strajkiem objętych zostało kilkanaście cegielni zatrudniających około 450 robotników (strycharzy)

Strajkują strycharze w cegielniach w Rokicicach Chojnach Radogoszczu i t.d. Strajkujący za pośrednictwem swych organizacji zawodowych zwrócili się do Inspektora Pracy inż. Wojtkiewicza który czyni obecnie zabiegi by doprowadzić do porozumienia i zlikwidować strajk W sprawie tej zwołana ma być w

przyszłym tygodniu wspólna konferencja na której omówione mają być warunki przyszłej umowy zbiorowej

Ze swej strony związek robotników ceramicznych Praca poczynił odpowiednie kroki by przez rozszerzeniem strajku na wszystkie cegielnie zmusić przedsiębiorców do pewnych ustępstw

W sprawie tej zwołane zostało na dzień dzisiejszy ogólne walne zebranie wszystkich strycharzy które ostatecznie ma orzec w kwestji strajku powszechnego w cegielniach

W sprawie studenta żyda Bauera

## Manifestacja akademików lwowskich

Prof. Bartla obrzucono jajami

Wśród młodzieży akademickiej we Lwowie silne poruszenie wywołały represje karne zarządzane przez senat w związku ze sprawą Bauera.

Mianowicie pierwszy raz w dziejach studium leśniczo-rolnego w Dublinach pod Lwówem, w r. b. zapisał się na nie żyd nazwiskiem Bauer. Studenci Polacy nie chcieli go dopuścić do swego grona. Wówczas wkroczył senat i zażądał od młodzieży złożenia podpisów na zbiorowej deklaracji, zawierającej zobowiązanie że i w tym wypadku i na przyszłość podpisujący nie będą się przeciwstawiać żydom do studiów.

Tej deklaracji jednakże podpisywać nie chciano.

Wobec tego senat z miejsca relegował dwu studentów, Bohdana Korzeniowskiego i Stanisława Milewskiego. Nadto 15 studentów

otrzymało nagane rektorską z zapisaniem do indeksu, z nakazem podpisania deklaracji

Przeciw tym represjom Bratnia Pomoc politechniki wystosowała protest.

Wzburzenie młodzieży wybuchło w manifestacji przeciw prof. Bartłowi. Gdy mianowicie wczoraj prof. Bartel po wykładzie swoim (od 10 do 11 rano) schodził w towarzystwie jakiejś pani po schodach na ulicę Sapięhy, otoczyło go ze 40 studentów politechniki i w sposób dosyć dotkliwy obrzuciło go kilkudziesięciu jajami. Prof. Bartel stanął jak wryty. Po pewnym czasie rzucił się za jednym z „bombardierów” ale wnet się zatrzymał. Wreszcie powiedział: „To skandal”. Następnie spokojnie, ale przygnębiony wrócił na politechnikę.

Pani, towarzysząca prof. Bartłowi otrzymała jeden pocisk jajowy.

## Czyżby trumf telepatji

w poszukiwaniu sprawców porwania dziecka Lindbergha?

Aresztowanie w Nowym Jorku przyjaciela Lindbergha, dr Curtissa który okazał się nieczym oszustem i jednego z pełnomocników dr Condona wywołało w Pradze duże wrażenie ze względu na niezwykle ciekawy wypadek telepatyczny

Mianowicie w dniu 13 bm żona profesora gimnazjalnego w Pradze niejaka Anna Rej wyślala do plk Lindbergha list w którym donosi mu że przy pomocy swoich zdolności telepatycznych zdołała stwierdzić kto jest sprawcą uprowadzenia i śmierci jego synka. Jak wynika z rewalacyjnych oświadczeń p. Reji sprawców uprowadzenia było dwóch których szukać należy w najbliższym otoczeniu plk Lindbergha. Cieszą się oni całkowicie

jego zaufaniem. Pierwszą literą nazwiska obu sprawców jest „C”

List ten dojdzie do rąk Lindbergha w dniu 25 bm

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i rzemianę materii, stosowanie naturalnej wody mineralnej „Franciszka Józefa” pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwioobiegu. Ządać w aptekach i drogeriach.

### KWESTJA LITEWSKA.

- Czy wy, Jojne, znacie Ickę Cynamon?
- Dlaczego ja nie mam po znać?
- On wrócił z Kowna i powiada, że tam na ulicy słyhać tylko żydowską mowę.
- Dlaczego tak jest? Przecież tam prócz naszych jest trochę Litwinów.
- Ny tak, ale Litwiny nie umieją po litewsku, a boją się mówić po polsku.

### DOBRE SIĘ CHOWA.

- Jak się pan ma? Zona zdrowa? Syn dobrze się chowa? — pytał pan Michał spotkanego znajomego.
- Dziękuję. Ja mam się dobrze, zona zdrowa, a Leonek chowa się znakomicie. Już dwa tygodnie policja go szuka za włamanie i nie może go znaleźć.

Dźwiękowy Kino-Teatr **RAKIETA** **NOC W RAJU** **RAJ** **ANNY ONDRA** **RAJ** **ANNY ONDRA**

ul. Mickiewicza 40, Telefon 141-22

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej w niedziele i święta o godz. 12-ej.

**UWAGA!** Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

# Wiosniska

**TEATR:**

TEATR MIEJSKI: — Qui-Pro-Quo  
TEATR KAMERALNY — Truteń

**KINA**

MOMUS — Jazda naprzód  
CASINO — Król Dracula  
CAPITOL — Upiór Paryża  
APOLLO — Tajemniczy Dżems  
CORSO: I Szary dom II 10 minut strachu  
CZARY — I Hjeny nocy II Spelunka — z Igo Sym'em  
GRAND-KINO — Ludzie morza

LUNA — Plan W  
LUDOWY — Małżeństwo  
ODEON — Buster na froncie  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Miłość na bezdrożu — dla młodzieży: — Zgroza śmierci  
PALACE — Waterloo bridge  
MIMOZA — Kawiarenka  
RAKIETA: — Noc w raju  
PRZEDWIOSNIE — Bezimienni bohaterowie  
RESURSA — Samotni  
SPLENDID: — Sierżant „X”  
ZACHĘTA — Koniec świata  
WODEWIL — Buster na froncie

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

**GIEŁDA.**

WARSZAWA, 21 maja 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,86 5

Dewizy:	Gdańsk	174,85
	Belgia	124,95
	Holandja	361,50
	Londyn	32,80
	Nowy Jork	8,899
	Paryż	35,14
	Praga	26,39
	Szwajcaria	174,55
	Włochy	45,95
	Czerwoniec	4,40

Obroty większe tendencja niejednolita  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,86,5 — Rubel złoty 4,82,5 — W obrotach prywatnych rubel srebrny 1,40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 12,70 Gram czystego złota 5,9244

**Papiery procentowe:**

7 proc. poz. stabilizacyjna	44,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	97,00
4 proc. poz. inwestycyjną	89,25
5 proc. poz. konwersyjna	37,75
6 proc. poz. dolarowa	54,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,25 w proc.
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow	83,25

**RADJO bez ANTENY**

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu jak wydanie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosi  
Ewangelicka 17, m. 4, front. 3 piętro

Cena aparatu 19,00 zł.

Próba nie obowiązuje do kupna

**Boże Ciało w Łowiczu.**

26 maj r. b.

Wycieczka Polskiego Biura Podróży „ORBIS” Piotrkowska Nr. 65 i Nowomiejska Nr. 2.

Wycieczka wyruszy koleją i autobusami luksusowymi w ilości miejsc w autobusach ograniczona. Koszt wycieczki koleją zł. 8 (przejazd w obie strony i przewodnik) Autobusem zł. 12 (przejazd w obie strony, zwiedzanie zabytków, przewodnik, obiad w Łowiczu, filmowanie wycieczki).

Biura „ORBISU” otwarte od godziny 9 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 14.

8 POKOI pod Tuszynem, plac 3 morgi, 1500 drzew owocowych cena 13,000 zł  
Wiadomość Mazurska 6 przy Rzgowskiej dojazd 11 gospodarz.

REKORD elegancji, trwałości, wygody. Skórzane półbuty męskie tylko zł. 11,90  
Sandale od 3 zł. „Likwidacja” frontowy sklep, Piotrkowska 44.

**DRZEWA**

owocowe, ozdobne i krzewy — z własnych szkółek  
ŁÓDŹ, ORLA nr. 1



**Pięgi**

złote plamy, opaleniznę, liszaje, pryszczki, wagi i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją na skuteczność

**Krem „ADA”**

Cena słoika zł. 2 — do nabycia w aptekach składach aptecznych i perfumeriach.

**Przez radio**

Łódź, 22 maja 1932 r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Poranek szk. ze Lwowa
13,20	Urząd Kom. P i M
15,25	Odczyt
15,50	Audycja dla chorych
16,20	Odczyt
16,40	Mickiewicz płaz w skorupie
17,10	Słuchowisko dla dzieci
17,35	Koncert popoł.
18,50	Rozmaitości
19,35	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
19,55	Muzyka gramofon
20,00	Na widnokręgu
20,15	Muzyka lekka
22,40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
22,50	Koncert życzeń

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	57,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	57,75
10 proc. m. Radomia	55,00
8 proc. L. Z. Kielce	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	54,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	35,00

**Akcje:**

Bank Polski	71,00
Ostrowiec	22,00
Spies	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza dla listów zastawnych słaba obroty b. małe

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność. detaliczne sprzedż zelówek trwałych na wodę

**REKLAMA TO POTĘGA!!!**

# Rozpaczliwy wyścig ze śmiercią w Ameryce

Niezwykłe zdarzenia notują gazety amerykańskie.

Trzyletnia Marjorie Cohen mieszkanka miasta Orlando na półwyspie Floryda, polknęła przed kilku dniami małą kostkę, która utknęła jej w krtani.

Zawezwano niezwłocznie lekarza, który orzekł, że jest w tym wypadku bezsilny. Ze smutkiem oświadczył rodzicom, że dziewczynce pozostaje zaledwie kilka godzin życia. Bronchoskop mógłby uratować dziecko, lecz instrument taki znajdował się daleko, bo aż w Filadelfji odległej od Orlando o 1600 km.

Ojciec dziewczynki zdecydował się szybko. Porwał dziecko na ręce i rozpoczął wyścig ze śmiercią.

Z szybkością strzały pomknął samochód na stację kolejową Orlando, gdzie wzięto spe-

cialny pociąg pospieszny do Waszyngtonu.

W Waszyngtonie czekało zamówione telegraficznie auto. Ojciec z dzieckiem dostali się na lotnisko.

W przeciągu 62 minut aeroplan przywiózł chorą dziewczynkę i ojca jej do Camden w New Jersey.

Tu czekał już zamówiony telefonicznie samochód szpitalny.

Automobil pędził z rekordową szybkością. Lecz i minuty uciekały również a każda chwila zbliżała wimmo śmierci.

W sali operacyjnej wielkiego szpitala w Filadelfji czekał chirurg ze swym asystentem.

Rozpaczliwy wyścig skończył się zwycięstwem śmierci.

wano Weissa do kliniki Tam... w śpiącym pacjencie swojego Willi... po przebudzeniu się poznał także ojca i brata... ale nie umiał dać żadnych wyjaśnień, co spowodowało jego stan. Ponieważ pytania w tym kierunku rozdrażniły chłopca na polecenie lekarzy przerwano rozmowę jego z ojcem.

Badanie psychiatryczne wykazało, że Willi Weiss cierpi na histeryczną amnezję, którą wywołało prawdopodobnie jakieś emocjonujące przeżycie, ale stan ten po pewnym czasie przejdzie i chłopiec stanie się znowu normalnym osobnikiem. Ten stan zdarza się w okresie dojrzewania, zwłaszcza u osób dysponowanych histerycznie, pod wpływem przyczyn psychicznych lub fizycznych.

Ponieważ chłopiec nie wiedział, co wpłynęło na niego tak wstrząsająco, policja i rodzice przeprowadzili dochodzenia. Stwierdzono, że ani w domu ani w szkole nie zaszło nic nadzwyczajnego. Za to koleczy opowiedzieli, że Willi był po południu na filmie dźwiękowym pełnym okropności.

## Film pozbawił chłopca pamięci.

W nocy przystąpił do patrolującego w parku wiedeńskim policjanta młody, elegancko ubrany mężczyzna i prosił, ażeby się nim zajął, gdyż nagle stracił pamięć i nie wie jak się nazywa, ani gdzie mieszka. Policjant zaprowadził go na komisariat i tam stwierdzono, że nieznajomy nie potrafi odpowiedzieć na żadne pytanie w kwestii swojej tożsamości i nie posiada żadnych dokumentów osobistych.

Ponieważ agnoskowanie go było niemożliwe, odprowadzono rano młodzieńca do kliniki psychiatrycznej, gdzie zapadł on w głęboki sen.

W godzinach rannych zjawił się w gmachu policji zaniepokojony właściciel handlu skór Józef Weiss i doniósł, że jego siedemnaścieletni syn Willi zaginął od poprzedniego wieczora. W przypuszczeniu, że tajemniczy człowiek z parku jest synem kupca, skiero-

## OZNAKA WODKI.

Z czego pan wnosi, że oskarżony był w stanie podochoconym?

— Najpierw kupił bilet na peron, następnie rzucił dziesięć groszy do wagi osobowej, przyjrzał się na wskazówkę i zawołał: „Hurra, będzie piękna pogoda” a potem wniósł zażalenie, że automat nie wyrzucił cukierków.

## Dom

### Tajemnicie

(Wyciąć i zachować.)

— Dziękuję panu, widziałem wszystko, o co mi chodzi, — rzekł T. B. Smith, spoglądając bystro na Poltava. — Doprawdy, nadzwyczajny to dom, panie doktorze!

— Jest zawsze otwarty dla zwiedzających, — rzekł doktor z wymuszonym uśmiechem.

T. B. Smith zabawił się małą elektryczną latarką, którą trzymał w ręce, a którą po chwili niedbale wsunął do kieszeni. Późem, skinąwszy głową doktorowi, skierował się w głąb hallu. Przystanął nagle i zwrócił się do Poltava:

— Gdy pan został pochwycony w pułapkę, — rzekł spokojnie, — i spodziewał się, że pan z niej nie wydobędzie bez trudności, pozostawił pan, jak przezornemu człowiekowi przystoi, krótki napis, dla orientacji tych którzyby mogli przyjść panu na pomoc. Napis ten spełniał swoje zadanie, — rzekł z uśmiechem, widząc skonsternowaną minę Poltava, — można go już teraz wytrzeć. — To rzekłszy, skinął głową, i wyszedł z domu a za nim jego tenże pomocnik.

— Co to miało znaczyć? — spytał Fall niespokojnie.

— No... jakby tu powiedzieć... — jakaj Poltava, pozostawiając pierwszy w życiu czując oziębienie, — napisałem na ramie windy parę słów tylko, nic obciążającego, drogi panie doktorze, tylko zawiadamiając, że jestem uwięziony na dole.

Fall rzucił się do windy, marnocząc pół

głosem jakieś przekleństwo.

— Proszę o światło, — rzekł i zapalił podaną mu zapalniczką, by przeczytać nabazgraną przez Poltava słowa. Na szczęście, nie było w nich nic, coby mogło zdradzić tajemnicę domu. Było to jednak dostateczne, by wzbudzić podejrzenie tego niestrudzonego detektywa, nawet gdyby udało się ją usnąć uprzednio.

— Ładnie pan nas urządził — rzekł surowo do Poltava — Niech pan się pilnuje, żeby nas gorzej nie narazić. Raz panu daruję, ale na drugi raz, biada!

#### ROZDZIAŁ XI.

Zegar kościoła w Little Bradley wybił w oddali dziesiątą, gdy T. B. Smith wysunął się z za żywopłotu po wschodniej stronie Domu Tajemnic i z wolna podążył w kierunku drogi. Z mroku podniosły się dwie przyczajone postacie i podeszły do niego.

— Zdaje się, że znalazłem miejsce, — rzekł T. B. Smith przyświszonym głosem. — Jak myślałem, druty dzwonek alarmowych przeciągnięte są ponad wszystkimi murami i po przez wszystkie żywopłoty a jednak istnieje luka, i tędy, zdaje mi się, można będzie wsunąć się bez wzbudzenia alarmu.

Poprowadził swych towarzyszy do miejsca swych dociekań,

— Tutaj! — wskazał T. B. Smith.

Dotknął palcem cienkiego, skręconego drutu, na który towarzysze jego rzucił snop promieni latarki elektrycznej.

— Poprowadzimy prąd inną drogą, — rzekł, wyciągając zwój drutu z kieszeni. Po paru minutach, dzięki zręcznym manipulacjom elektrotechnicznym, udało im się przejść bez przeszkód przez mur i zeskoczyć bezpiecznie na terytorium Domu Tajemnic.

— Zastaniemy strażnika, — szepnął T. B. Smith.

Patroluje dom, a zdaje mi się również, że przez trawnik przeciągnięte są druty.

Przytwierdził osłonę do swej latarki i stał rannie przyglądając się ziemi, w miarę, jak się posuwał. Osłona sprawiała, że światło padało jedynie na ten kawałek ziemi, który właśnie chciał obejrzeć.

— Tu mamy jeden! — rzekł nagle.

Przeszli ostrożnie poprzez niewidzialną prawie linję drutu, podtrzymywane na parę cali ponad ziemią zapomocą stalowych słupków, utkwionych w regularnych odstępach.

— Ustawiają tu sidła co wieczór, po zachodzie słońca: podpatrzyłem to dziś, — rzekł T. B. Smith.

— Druga linja drutów znajduje się w pobliżu domu.

I tę linję odszukali i minęli z wielką ostrożnością.

— Padną! — szepnął T. B. Smith nagle i wszyscy trzej opuścili się na ziemię.

Ela przez chwilę nie mógł dostrzec przychodzącego alarmu, ale wkrótce zauważył krocząca z wolna postać strażnika, która przesunęła się pomiędzy nimi, a domem. Człowiek ten szedł z wolna i spokojnie; w ciemnościach zamajaczył zarys karabinu, powieszzonego przez jego ramię. Roczekali, aż zniknie za węglem podeszli ku domowi. T. B. Smith niósł niewielki woreczek płócienny, teraz otworzył go i wyciągnął za uszy rzucającego się królika.

— Tak, niestety mój drogi, — szepnął — trzeba cię będzie poświęcić sprawie naukowych badań przestępczości.

Wszedł po stopniach, wiodących do wejścia. Nad drzwiami wisiła i teraz zasłona z kulek stalowych, dotykając niemal stalowej kraty do wycierania nóg. Wypuścił królika, który w przerażeniu chciał zbiec w kierunku ogrodu, a odepchnięty, podskoczył ku zasłonie i pchnął ją nosem, szukając za nią schronienia. Momentalnie wyblęskło niebieskie światło i nieszczęśliwe stworzenie zostało odrzucone w śmiertelnych drgawkach na żwir pod schodami. Detektyw zerwał się szybko, by je podnieść. Nie żyło już. Poczł spaloną sierść na jego głowce i szepnął ze współczuciem „vale”

— Tak, jak przypuszczałem, — rzekł półgłosem — śmiertelna pułapka dla kogokolwiek, kto by się chciał dostać do domu tą drogą. Prędzej, panie Johnson!

Trzeci jego towarzysze wciągnął własne gumowe buty: wyjął potem z kieszeni gumowe rękawiczki włożył je i spokojnie poszedł ku drzwiom. Pochylił się i zaczął próbować czy stalowa krata przed progiem nie usuwa się

# Koznaitości

# ze świata

## Nieśmiałość w sprawach miłości

komieczne oświadczenia bojaźliwych zakochanych

Od początku świata istnieli ludzie, odznaczający się niezwykłą nieśmiałością w sprawach miłości. To też nieraz oświadczenia takich typów nie były pozbawione komizmu. Jednym z takich bojaźliwych był pewien pastor w Oxfordzie który na druku formularza, podpisującego przy ślubach, podkreślił następujące słowa: „Jeśli chcesz wziąć sobie tego tu za małżonka, odpowiedz głośno i wyraźnie „tak”.

Poczem posłał blankiet taki swej wybranej, która odesłała mu go z powrotem, podkreślonym słowem „tak”. Pastor zapewniał potem, że gdyby nie ten sposób, nigdy inaczej nie ośmieliłby się zbliżyć do kobiety, którą bardzo kochał. Każde bezpośrednie wyznanie uczucia byłoby ponad jego siły. Również nieśmiałym był Tolstoj, nie umiający... wypowiedzieć kochanej kobiecie swych uczuć. To też oświadczył się o jej rękę przy pomocy zagadki. Napisał kredą na stole tylko pierwsze litery swego długiego pytania, którego nie śmiał wypowiedzieć. Panna odpowiedziała w zupełnie ten sam sposób, poczem doszło do zupełnego porozumienia.

Tolstoj opisał te komiczne własne oświadczenia w swojej powieści p. t. „Anna Karenina”.

Tragikomiczny koniec miała nieśmiałość pewnego londyńskiego profesora. Zakochał się on w córce słynnego męża stanu Olivera Cromwelle i pewnego dnia z wielkim trudem zaczął je wyznawać swoje uczucia. W tejże właśnie chwili wszedł do pokoju groźny lord, a na pytanie czego chce, odpowiedział wystraszony profesor w pomieszaniu, że właśnie prosił pannę o rękę jej pokojówki.

Cromwell domyślił się łatwo prawdy, mimo tego odpowiedział z sarkastycznym humorem, że pokojówka nie mogła zrobić lepszego wyboru, to też popiera i akceptuje ten wybór. Zawołał zaraz dziewczynę, zakomunikował zdumionej tę nowinę i zarządził od razu przygotowania do ślubu. Profesor z rozpaczą poślubił pokojówkę, ale potem nie przeklinał swej nieśmiałości, gdyż małżeństwo to okazało się niezwykle szczęśliwe.

Pewien potrójny wdowiec chcąc ożenić się poraz czwarty, wpadł na oryginalny pomysł: posłania damie swego serca trzech pakietów listów po swoich trzech zmarłych żonach z następującym dopiskiem: „Oto listy pisane przez moje żony do mnie. Z nich można zobaczyć, że byłem dla każdej dobrym mężem. Mam nadzieję, że natchną one odwagę do zostania moją czwartą żoną”. Pomysł zrobił wrażenie i dama wyszła za wdowca.

Pewien młodzieniec w Meklemburgii zakochał się w pannie, bawiącej na wsi u swego wujka. Panna, nie doczekawszy się oświadczenia, rozżalona odjechała. Młodzieniec przyjechał właśnie konno na wizytę, a dowiedziawszy się o przyczynie jej odjazdu, puścił się

na koniu w pościg za kolejką. Dogoniwszy pociąg zobaczył w oknie wagonu pannę, zrownał się z nią i z konia oświadczył się o jej rękę. Panna wysiadła na najbliższej stacji, a ślub odbył się w niedługim czasie.

W BANKU.

„Co za niedbalstwo.. Niech pan natychmiast zamknie szafę żelazną!”

„Ależ ona jest zupełnie pusta, panie dyrektorze”.

W KŁOTNI.

Słuchaj, lceku, ja ci życzę, abys wygrał na dolarówce 40.000 dolarów i żeby to wszystko poszło ci na doktorów i apteki.

## Wpływ trucizn na odległość.

Paryski lekarz, specjalista chorób nerwowych, dr. Remoulon, przeprowadził cały szereg niezwyklej eksperymentów, które zainteresowały nie tylko fachowców i uczonych, ale również szerokie koła publiczności.

Remoulon wykazał, że trujące substancje zamknięte w flakonach wywierają na zahypnotyzowaną osobę skutek odpowiadający cemicznemu składowi trucizny chociaż osoby te nie dotykają flakonu. Wystarczy, gdy im się flakon z trucizną tylko pokaże.

Jeszcze bardziej zdumiewającym jest fakt, że lekarz udowodnił nawet działanie trucizny na większą odległość np. pięciu metrów od zahypnotyzowanej osoby.

Do eksperymentów swych używał dr. Remoulon trzydziestu różnych substancji trujących. Mediami były trzy kobiety i dwóch mężczyzn, wszyscy zdrowi i normalni.

Pierwszy wykonano eksperyment ze strychniną. Straszna ta trucizna zamknięta była w małej, szklanej kapsułce, leżącej na stoliku opodal medjum. Już po kilku minutach u zahypnotyzowanej osoby wystąpiły kurcze, jakby po zażyciu małej dawki strychniny.

Kurcze ustępowały, gdy Remoulon cho-

wał kapsułkę do kieszeni. Kurcze i mdłości, będące charakterystycznym objawem zatrucia, występowały nawet wówczas, gdy flakon znajdował się w odległości 5 metrów od medjum.

Przy drugim doświadczeniu lekarz zastosował flakon z eterem, który działał na medjum podniecająco. Występowało najpierw silne podniecenie, potem wyczerpanie, wreszcie zupełny bezwład. Wszystkie medja reagowały na eter w taki sam sposób, tylko z różnym napięciem objawów. Jedno z medjów podlegało nawet działaniu wówczas, gdy flakon z eterem zamknięty był w szafie, oddalonej o dwanaście metrów.

Remoulon osiągnął również objawy upicia się alkoholem na odległość nawet siedmiu metrów. Na pewne trucizny reagowały medja teżcem, a więc zupełnie tak, jak po spożyciu tych substancji.

Wobec tych doświadczeń, trucie na odległość, o którym opowiadają stare kroniki i które praktykowane jest podobno dotychczas przez czarodziejów pierwotnych szczepów muzyńskich w Afryce, otrzymuje zupełnie nowe oświetlenie.



# RESZTKI TOWARÓW LEONHARDTA z FABRYKI

na garnitury, kostjomy, płaszcze,  
i ubranka dziecinne — sprzedaje

## EDMUND WASILEWSKI

Plotkowska 152.





# KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIŚ! Wspaniała powieść miłosna, której akcja toczy się na słynnej wyspie zabaw Concy Island p. t.

# „SAMOTNI”

W rolach głównych: — Barbara Kent i Glenn Tryon  
Realizował Dr. Paweł Feojos.

UWAGA!!! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.  
Nast. program. **Niepotrzebny Człowiek** Nast. program

# Orchestra pod dyrekcją p. L. Antora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15  
w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15  
W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

# HUMOR-TO ZDROVIE!

Tygodnik  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

# „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50),  
ROZCZNA (zł. 8 —).

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

## REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t. p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t. p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO” Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukierki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów 4 zł. za kilogram.

## SKLEP Kazimierzy Zielonko Al. Kępcuskiej 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna — oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

2 POKOJE z kuchnią do odstąpienia wiadomość ul. Nawrot 72 lewa oficyna m. 14

MŁODY człowiek bez wyjścia do życia, z żoną i dwojgiem dzieci, prosi usilnie o jakąkolwiek pracę. Wspólna 45 Orłowski.

GAŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszu — uleczone. Za dajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na do dogodnych warunkach. Wólczańska i Wiznera Wiad. w ad ministracji

WOBEC kryzysu szyjęcie Panie same, kraje i dopasowują p. Maria Butowa, Piotrkowska 103 parter.

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

A MEBLE, sypialnie, brzoza jesion węgierski róża, orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stolarnia K. Galera, Warszawska 16 tel. 1231-80

ROWERY gwarantowane zł. 195. Emałowanie ram. zł. 6, wszelkie reperacje tanio

## WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

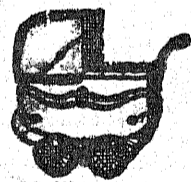
Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe po najnowszych wzorów po cenach najniższych

## KUPUJCE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków  
dziecińczych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

## „DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.  
w podwórzu.

## DRZEWKA

po cenach znizonych. Owocowe, jagodowe, ozdobne, piramidy, płaczące, szpalery, RÓZE sztamowe, pnące, bukietowe od 1— zł. Kwiaty zimotrwałe, dalie, mięczyki, bratki, goździki, oraz NASIONA: warzywne, kwiatowe, traw, gwarantowane poleca

Leon Kołaczkowski Przędzalniana 86  
tel. 145-02 (ram. 3)

## REFORMACJNE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35

Wyrobu fabryki chemicznej „Lek” w Warszawie  
Żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

## Chrześcijańska Antykwarnia

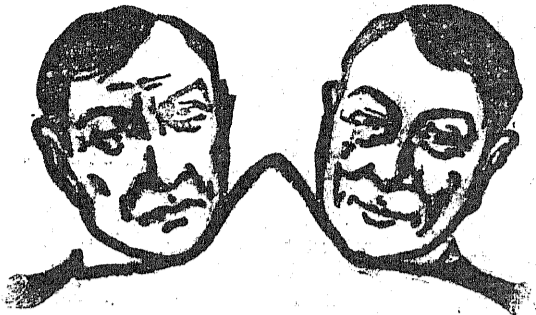
Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komisjach oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzoza, kryształ, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Baliccy

REKLAMA TO POTĘGA



W pierw

Teraz

**Prawdziwym ukojeniem dla cierpiących na nerwy**

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelię zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrętnie, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

**licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na roztrąnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

**powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13  
Oddział 948**

**MIESZKANIA**

ŚLONECZNE W OGRODZIE

**5-cio i 3-cm POKOJOWE**

Wszelkie wygody; ogólne centralne ogrzewanie, bojler z gorącą wodą, hydrofor, doprowadzający wodę bezpośrednio do mieszkań, tarasy, garaż. Wiadomość u dozorczy Łagiewnicka 138 lub 11 Listopada Nr. 19 — telefon Nr. 230 72.

**DRZEWA**

ZAWSZE ZIELONE Swierki srebrzyste, Thuje, Bukszpany, Bluszcze, Pelagonie, Petunie, dla ogrodów balkonów i cmentarzy, po cenach niższych, poleca znana firma

**Leon Kołaczkowski**

Przędzalniana 86, tel. 115-02.

Dojazd tramwajem Nr. 3.

**SENSACJA KSIĘGARNIA**

**Tymud bolszewizm**

i Projekt polskiego prawa małżeńskiego D-ra ARMANDA OKERSBERGA. Cena zł. 4.60 do nabycia w księgarniach

SKŁADY GŁÓWNE:

Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3 Krzyży Nr. 8.

F. Housick W-wa Senatorska 27,

K Neumiller, Łódź, Piotrkowska 61.

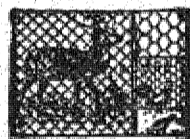
Redaktor odp. Michał Jasion Wydawca K. Kowalski

**Nasiona**

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przy rzadypszczelarstwie, polecają

**SKŁADY L. JASINSKIEGO**

prowadzone od 1870 roku w Łodzi, ul. Andrzeja 10 telefon 168-86 w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.



Solidne i tanie są ogrodzenia druciane, plecionki i tkaniny nabyte

w firmie **RUDOLF JUNG** Łódź, Wólczajska 151, telefon 12-97

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11 Telefon 137-43 Choroby skorne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30—11 rano — 7.30 po poł.



**UWAGA!**

Z powodu kryzysu ceny znacznie niższe!

Znane ze swej dobroci i elegancji obuwie: damskie od 16 zł., męskie od 24 zł. poleca

**ST. GROCHAL**

ANDRZEJA 9. Tel. 213-70



**NA UPALNE DNI!**

**POLECAMY**

<b>Volle bawełniane</b> w różnych wzorach	<b>Zł. 1,02</b>
<b>Moussline bawełniane</b> ładne wzory, w wielk. wyb.	<b>„ 1,20</b>
<b>Batyst biały</b> w najwyższym gatunku	<b>„ 1,74</b>
<b>Batyst drukowany</b> w najmodn. kolorach	<b>„ 1,94</b>
<b>Etamina biała</b> w najwyższ. gatunku	<b>„ 2,89</b>
<b>Satyna drukowana</b> wielki wybór kol. i wzor.	<b>„ 1,43</b>
<b>Golf (rogóżka)</b> na suknie i koszule sportowe	<b>„ 2,36</b>
<b>Popelina na koszule męskie</b> najw. gatunek, najnow. wzory	<b>„ 3,20</b>

Specjalnie polecamy naszą wytworną bieliznę **damską i męską**

Zwracamy uwagę Szanow. Klienteli na towary marki **OK** o niezna nejdotąd najwyższej jakości oraz na wyłączną sprzedaż towarów Widzewskich, Brak, Sekunda i Resztek

**KONSUM**

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54 Dojazd Tramwajami 10 i 16

**Zakład Krawiecki uczniowski**

Sezon wiosenno letni rozpoczęty

**J. MIEDAŁ Gdańska 59**  
Telefon 108-80.

**UWAGA!**

Mundurki szare do gimn. p. Idzikowskiego już do nabycia

**Kupno i sprzedaż**

**LETNISKO** Mieszkania umeblowane 1-2 pokojowe, kuchnie, werandy i pokoje z całodziennym utrzymaniem. Miejscowość zdrowa las kąpiel. Wiadomość Andrzej 3 firma Bogusławski

**POTRZEBNA** panienska do szycia Wólczajska 75 m. 35

**SPRZEDAM** piwiarnię Kilińskiego 79 m. 1.

**PIANIO** do sprzedania parcele letniskowe z lasem. miejscowość sucha, zdrowa w majątku Wola Grzymkwa, 3 km. szosą od tramwaju Aleksandrowskiego, od 7 groszy łokieć kwadr 1200 zł. morga Wiadomość u p. Grzegorzewskiego Piotrkowska 527 tel. 251-03 albo na miejscu, tamże do najęcia pokoje umeblowane z kuchniami.

**POTRZEBNE** podręczne do krawcowej. Kościuszki 26 Sliwowska.